

Sygn. akt VII K 930/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 września 2015 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Tryb. VII Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Zielińska

Protokolant: st. sekr. sądowy Joanna Siwek

Prokurator: Marcin Polak, Piotr Grochulski, Tomasz Retyk, Jacek Kujawski

po rozpoznaniu w dniach 23 kwietnia 2014r., 27 czerwca 2014r., 9 września 2014r., 3 listopada 2014r., 23 grudnia 2014r., 18 lutego 2015r., 14 kwietnia 2015r., 16 lipca 2015r., 15 września 2015r.

sprawy:

1) R. S. (1) s. Z. i K. z domu J. ur. (...) w P. T..

oskarżonego o to, że:

I. dnia 02 kwietnia 2011r. w P. T.. na terenie Zakładu (...)na ul. (...), będąc zatrudnionym na stanowisku majstra sprawując bezpośredni nadzór nad pracownikami wydziału produkcji, nie dopełnił ciężącego na nim obowiązku zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy pracownikowi K. K. (1), w ten sposób że sprawując nienależycie bezpośredni nadzór nad jego pracą, dopuścił K. K. (1) nie posiadającego stosownego przeszkolenia i uprawnień do posługiwania się suwnicą elektryczną, w wyniku czego podczas unoszenia haków suwnicy doszło do zaczepienia haka o stalowy kształtownik o masie około 850 kg i długości 12.8 m, który zsunął się z leźni przygniatając K. K. (1), powodując obrażenia w postaci złamania talerza biodrowego prawego, złamania trzonu kości udowej prawej, złamania nasady i przynasady bliższej kości piszczelowej prawej, złamania trzonu kości piszczelowej prawej, złamania kostki bocznej stawu skokowego prawego, stłuczenia podbrzusza, pachwiny i uda prawego i otarcia skóry uda lewego, co wywołało ciężką chorobę długotrwałą narządu ruchu

tj. o czyn z art. 220§1 kk w zb. z art. 156§1 pkt 2 kk i w zw. z art. 11 §2 kk

2) A. S. (1) s. M. i Z. z domu K. ur. (...) w P. T..

oskarżonego o to, że:

II. dnia 02 kwietnia 2011r. w P. T.. na terenie Zakładu (...)na ul. (...), będąc zatrudnionym na stanowisku kierownika produkcji nie dopełnił ciężących na nim obowiązków zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, w ten sposób że dopuścił do złej organizacji pracy wydziału, w ten sposób że osoby nie posiadające stosownych uprawnień posługiwały się znajdującymi się na hali wydziału produkcyjnego urządzeniami, w wyniku czego K. K. (1) nie posiadając stosownego przeszkolenia i uprawnień posługiwał się suwnicą elektryczną, w wyniku czego podczas unoszenia haków suwnicy doszło do zaczepienia haka o stalowy kształtownik o masie około 850 kg i długości 12.8 m, który zsunął się z leźni przygniatając K. K. (1), powodując obrażenia w postaci złamania talerza biodrowego prawego, złamania trzonu kości udowej prawej, złamania nasady i przynasady bliższej kości piszczelowej prawej, złamania trzonu kości piszczelowej prawej, złamania kostki bocznej stawu skokowego prawego, stłuczenia podbrzusza, pachwiny i uda prawego i otarcia skóry uda lewego, co wywołało ciężką chorobę długotrwałą narządu ruchu

tj. o czyn z art. 220§ 1 kk w zb. z art. 156§ 1 pkt 2 kk i w zw. z art. 11 §2 kk

3) K. W. (1) s. J. i K. z domu K. ur. (...) w P. T..

4) M. S. (1) s. S. i J. z domu W. ur. (...) w P. T..

5) A. N. (1) s. S. i M. z domu M. ur. (...) w O.

oskarżonych o to, że:

III. dnia 12 kwietnia 2011r. w P. T.. na terenie Zakładu (...)na ul. (...), będąc członkami zespołu powypadkowego powołanego w celu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy K. K. (1) z dnia 02 kwietnia 2011r.: A. N. (1) dyrektor Zakładu, K. W. (1) starszy inspektor do spraw BHP i M. S. (1) przedstawiciel pracowników, działając wspólnie i w porozumieniu, będąc upoważnionymi do sporządzenia Protokołu Powypadkowego poświadczyli nieprawdę co do okoliczności mających znaczenie prawne w ten sposób, że do dokumentu: Protokół nr (...) z dnia (...) nie załączyli wymaganych przepisami prawa dokumentów w postaci: nagrania z monitoringu z miejsca wypadku, nie przeprowadzili oględzin miejsca zdarzenia, zaniechali wykonania zdjęć i szkicu miejsca wypadku, wpisali niezgodną z prawdą przyczynę zdarzenia obarczając wyłączną winą pokrzywdzonego i nie wskazali naruszeń przepisów BHP

tj. o czyn z art. 271 §1 kk

oraz **A. N. (1) oskarżonego o to, że:**

IV. będąc dyrektorem Zakładu (...) na ul. (...) w P. T.. i wbrew ciężącemu na nim obowiązkowi wskazanemu w art. 234§2 kp, niezwłocznie nie powiadomił okręgowego inspektora pracy i właściwych miejscowo organów powołanych do ścigania przestępstw o zaistniałym w dniu 02 kwietnia 2011r. ciężkim wypadku przy pracy jakiemu uległ K. K. (1), który doznał złamania talerza biodrowego prawego, złamania trzonu kości udowej prawej, złamania nasady i przynasady bliższej kości piszczelowej prawej, złamania trzonu kości piszczelowej prawej, złamania kostki bocznej stawu skokowego prawego, stłuczenia podbrzusza, pachwiny i uda prawego i otarcia skóry uda lewego, co wywołało ciężką chorobę długotrwałą narządu ruchu

tj. o czyn z art. 221 § 1 kk

1. oskarżonego **R. S. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie I, z tym uzupełnieniem, że przyjmuje, iż oskarżony działał nieumyślnie i swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję art. 220 § 1 i 2 kk w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 i § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk i za to na podstawie art. 156 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

2. oskarżonego **A. S. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie II, z tym uzupełnieniem, że przyjmuje, iż oskarżony działał nieumyślnie i swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję art. 220 § 1 i 2 kk w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 i § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk i za to na podstawie art. 156 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

3. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonych R. S. (1) i A. S. (1) kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 2 (dwóch) lat;

4. na podstawie art. 71 § 1 kk wymierza oskarżonym R. S. (1) i A. S. (1) karę grzywny w ilości po 100 (sto) stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięciu) złotych;

5. oskarżonego **K. W. (1)** uniewinnia od popełnienia czynu opisanego w punkcie III, koszty postępowania przejmując w tym zakresie na rachunek Skarbu Państwa;

6. oskarżonego **M. S. (1)** uniewinnia od popełnienia czynu opisanego w punkcie III, koszty postępowania przejmując w tym zakresie na rachunek Skarbu Państwa;

7. oskarżonego **A. N. (1)** uniewinnia od popełnienia czynu opisanego w punkcie III, koszty postępowania przejmując w tym zakresie na rachunek Skarbu Państwa;

8. oskarżonego **A. N. (1)** uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie IV przyjmując, że wyczerpuje on dyspozycję art. 221 kk i za to na podstawie art. 221 kk wymierza mu karę grzywny w ilości 80 (osiemdziesiąt) stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięciu) złotych;

9. zasądza od oskarżonych R. S. (1), A. S. (1) i A. N. (1) na rzecz oskarżyciela posiłkowego K. K. (1) kwotę po 1.680 (jeden tysiąc sześćset osiemdziesiąt) złotych tytułem kosztów związanych z ustanowieniem pełnomocnika z wyboru;

10. zasądza na rzecz Skarbu Państwa tytułem opłaty od kary od oskarżonego:

- R. S. (1) kwotę 220 (dwieście dwadzieścia) złotych,

- A. S. (1) kwotę 220 (dwieście dwadzieścia) złotych,

- A. N. (1) kwotę 80 (osiemdziesiąt) złotych.

Sygn. akt VIIK 930/13

UZASADNIENIE

K. K. był zatrudniony w firmie (...) SA w Zakładzie (...)w P. T.. na ul. (...) na stanowisku ślusarza konstrukcji stalowych. Pracował na umowę o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy, zawartej na czas określony od dnia 1.02.2011 roku do dnia 16.08.2011 roku. Wcześniej pokrzywdzony w tym zakładzie był zatrudniony również na podstawie umów czasowych na tym samym stanowisku.

(kopie umów -k. 21-29)

Pokrzywdzony jeden raz uczestniczył w kursie BHP. Posiadał zaświadczenie lekarskie odnośnie pracy na wysokościach. W dniu 2 kwietnia 2011 roku K. K. pracował na jednej z hal produkcyjnych. Była to sobota, pracę rozpoczął o godz. 6.00 czuł się tego dnia dobrze. W tym dniu jak i wcześniej razem z kolegami montował stalowe belki konstrukcyjne. W czasie pracy by zrealizować zamówienie i złożyć konstrukcję K. K. musiał korzystać z suwnicy do transportu elementów stalowych i do ich obracania.

(kopie dokumentacji pracowniczej -k. 90, -k. 94-96, -k. 113-117, -k.170- 174)

protokół kontroli -k. 62v)

Instruktaż stanowiskowy pokrzywdzony odbył w dniu 10.02.2009 roku – złożył podpis na karcie szkoleń wstępnych.

(kopia karty szkolenia -k.95)

W dniu 4.05.2009 roku K. K. odbył dodatkowy instruktaż stanowisko wy przeprowadzony przez mistrzów produkcji C. S. i R. P. gdzie został poinformowany o zakazie obsługi suwnic z uwagi na brak uprawnień. Na tym dokumencie pokrzywdzony również złożył własnoręczny podpis.

W dniu zdarzenia pracownik posiadał stosowne badania lekarskie ważne do dnia 31.01.2013 roku.

Do pracy wykonywanej z użyciem suwnicy w dniu zdarzenia przez K. K. potrzebne były dodatkowe uprawnienia w zakresie obsługi suwnic wystawione przez Urząd D. T.kategorii (...), których nie posiadał.

Do pracy przy suwnicy pokrzywdzony nie posiadał żadnego przeszkolenia- nie posiadał takich uprawnień. K. K. miał świadomość tego, że takie dodatkowe uprawnienia powinien posiadać. Mimo to używał suwnicy ponieważ nie chciał stracić zatrudnienia, a praca przy realizacji zamówienia przy pomocy suwnicy była koniecznością.

(kopie dokumentacji pracowniczej -k.171-174;

protokół kontroli -k. 62v;

opinia biegłego W. K. 211-231;-k. 468-484;

zeznania świadka K. K. -k. 367v-368)

Pokrzywdzony nauczył się obsługi suwnicy w ten sposób, że pokazał mu to jeden z mistrzów, a nadto obserwował jak to robią inni pracownicy. Realizując wcześniej inne zamówienia jeszcze przed wypadkiem pokrzywdzony również korzystał z suwnicy. W zakładzie było tak, że pracownicy nie posiadający uprawnień do obsługi suwnicy używali jej z konieczności oraz z obawy o utratę zatrudnienia. W zakładzie zwracano uwagę na wydajność. Gdy na hali jeszcze przed wypadkiem pokrzywdzonego byli R. S. i A. S. widzieli, że suwnicę obsługują pracownicy bez uprawnień. Ze strony przełożonych były tylko sugestie by uważać przy pracy z użyciem suwnicy.

Do suwnicy często ustawiały się kolejki chętnych w celu jej użycia.

zeznania świadka S. P. -k. 388v-389;-k. 149-150;

zeznania świadka A. B. -k. 309v-392;

zeznania świadka T. M. -k. 392v-393;-k. 159-160;

zeznania świadka P. P. -k. 454v-455;

zeznania świadka J. M. -k. 456, -k. 176-177;

zeznania świadka A. S. -k.462v-463

zeznania świadka K. K. -k. 367v-368-k. 11-13)

W dniu wypadku pracownicy pracowali w trzech brygadach 12– osobowych. Brygada odpowiadała za realizację danego zlecenia. Pracownicy pracowali w parach przy danej konstrukcji. W dniu zdarzenia K. K. pracował w parze z A. B., który posiadał uprawnienia na obsługę suwnic, które zdobył zanim został zatrudniony w zakładzie.

W dniu zdarzenia nie było w pracy brygadzisty R. G., którego zastępował majster R. S. (1). Oskarżony nadzorował prace na dwóch halach.

Około miesiąc po wypadku K. K. w zakładzie zorganizowano dla załogi kurs obsługi suwnicy. Nadto wprowadzono zarządzenie, że suwnicę obsługują tylko osoby posiadające uprawnienia. Na hali produkcyjnej był założony monitoring od około miesiąca przed wypadkiem.

(zeznania świadka K. K. -k. 367v-368;

zeznania świadka S. P. -k. 149v -k. 389- 389v;

zeznania świadka A. B. -k. 390v-391-391v)

W dniu zdarzenia K. K. wykonywał montaż belek stalowych (...).

Gdy A. B. z którym w tym dniu w parze pracował pokrzywdzony poszedł po blachę w drugi koniec hali około godziny 9.40 K. K. zaczął transportować jedną belkę za pomocą zawiesia łańcuchowego i suwnicy sterowanej z dołu przez pilota. Belkę tę położył na leżni stalowej przy samej krawędzi. Następnie odpiął zawiesie łańcuchowe z belki i rozpoczął podnoszenie haka z suwnicy z zawiesiem. W tym momencie jeden z dwóch haków zawiesia zahaczył o krawędź belki, co spowodowało zsuniecie się belki na posadzkę i przygniecenie pracownika. Pokrzywdzony nie zdążył zareagować i belka spadając przycisnęła mu uda i biodra. Mężczyzna został uwolniony przez innych pracowników, którzy ręcznie unieśli jeden koniec belki. Na miejsce wezwano pogotowie. K. K. zabrano do szpitala. W czasie pobytu został mu przyniesiony protokół powypadkowy do podpisania z zapisem, za to co się stało wyłączną winę ponosi sam K. K..

(zeznania świadka K. K. -k.368v, -k. 11-14;

zeznania świadka A. B.-k. 390v-391;

protokół kontroli -k. 62v-63)

Po wypadku komisja w składzie (...), K. W. (1) i A. N. (1) sporządziła w dniu 12.04.2011 roku protokół powypadkowy nr (...).

(kopia protokołu -k.78-79)

W dniach 2-3 stycznia 2013 roku P. (...)w P. T.. przeprowadziła kontrolę w zakładzie gdzie pracował pokrzywdzony i gdzie doszło do wypadku.

W wyniku kontroli stwierdzone zostało, że:

w protokole powypadkowym z dnia 12.04.2011 roku:

nie dokonano kwalifikacji wypadku jako ciężki- w stosownej rubryce pozostawiono tylko zapis „ indywidualny”;skreślono „ciężki i powodujący czasową niezdolność do pracy"

nie przeprowadzono oględzin miejsca wypadku- nie został sporządzony protokół oględzin lub szkic z miejsca ewentualnie dokumentacja fotograficzna;

została stwierdzona wyłączna wina pokrzywdzonego;

nie stwierdzono naruszeń po stronie pracodawcy;

nie wskazano wszystkich przyczyn wypadku tj. braku nadzoru po stronie pracodawcy;

jako przyczynę wypadku wpisano tylko brak uprawnień do obsługi suwnicy i brak koncentracji uwagi na wykonywanej czynności;

w protokole zawarty został zapis o treści „ wzmoczyć kontrolę pracowników obsługujących suwnice pod kątem posiadanych uprawnień.

Inspektor stwierdził, że protokół nie zawiera właściwych wniosków profilaktycznych, nie zawiera w tym zakresie konkretnych wskazań do ograniczenia zagrożenia. Nadto stwierdził, że w karcie statystycznej z wypadku przy pracy wśród przyczyn wypadku nie wskazano nieprawidłowości w postaci braku nadzoru.

(protokół kontroli -k.62-64)

W związku z treścią protokołu kontroli inspektora pracy do zakładu pracy pokrzywdzonego zostało skierowane:

1. wystąpienie z następującymi zaleceniami;

- niezwłocznego powiadomienia organów P. (...)o każdym ciężkim wypadku;
- przestrzegania wymogu nakazującego dokonywanie oględzin miejsca wypadku w razie podjęcia czynności badania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy;
- wskazywania przez pracodawcę w protokołach powypadkowych przypadków nie przestrzegania przez pracodawcę przepisów bhp;
- prawidłowego ustalania wszystkich przyczyn wypadków przy pracy;
- stosowania odpowiednich środków profilaktycznych zapobiegających wypadkom przy pracy;
- podawania w kartach statystycznych z wypadków przy pracy wszystkich ustalonych przyczyn tychże wypadków.

2. wystąpienie z zaleceniem ponownego ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy jakiemu uległ w dniu 2.04.2011 roku K. K. z uwagi na zawarte w protokole powypadkowym ustalenia mogące pozbawić pracownika prawa do świadczeń oraz z uwagi na błędne wnioski profilaktyczne.

(wystąpienie -k. 122-124 -k.126)

W odpowiedzi na wystąpienie pokontrolne pismem z dnia (...)roku zakład pracy uznał, że z uwagi na upływ czasu nie jest możliwe zbadanie okoliczności i przyczyn wypadku, a w efekcie sporządzenie nowego protokołu.

(pismo -k. 127)

W wyniku wypadku K. K. doznał następujących obrażeń ciała:

- złamania talerza biodrowego prawego;
- złamania trzonu kości udowej prawej;
- złamania nasady i przynasady bliższej kości piszczelowej prawej;
- złamania trzonu kości piszczelowej prawej;
- złamania kostki bocznej stawu skokowego prawego,
- stłuczenia podbrzusza, pachwiny i uda prawego;
- otarcia skóry uda lewego,

które to obrażenia ciała należało zakwalifikować jako ciężką chorobę długotrwałą narządu ruchu w rozumieniu przepisów kk.

(opinia biegłego chirurga -k. 71-72)

Zgodnie ze schematem organizacyjnym Zakładu (...)w P. T.. na ul. (...) w P. T.. z dnia zdarzenia tj. 2.04.2011 roku:

1. oskarżony A. N. pełnił funkcję dyrektora;
2. oskarżony A. S. pracował jako kierownik produkcji;
3. oskarżony R. S. pracował jako majster warsztatu.

(schemat organizacyjny -k. 560)

Zakres obowiązków i odpowiedzialności majstra R. S.:

a. w zakresie kierowania zespołem pracowników do jego obowiązków należało między innymi:

- nadzorowanie stosowania przez pracowników bezpiecznych metod pracy, przestrzegania przepisów bhp;

b. uprawnienia majstra:

- w zakresie kierowania zespołem pracowników

wydawanie pracownikom zespołu poleceń w sprawie realizacji zadań.

kontrola przez podległych pracowników przepisów i zasad BHP

c. w zakresie związanym z kierowaniem odcinka działalności zakładu pracy:

samodzielne decydowanie o rozdziale zadań i wykorzystania środków pracy na kierowanym odcinku.

(zakres obowiązków oskarżonego R. S. -k. 180)

Zakres obowiązków i odpowiedzialności kierownika produkcji A. S.:

a. w zakresie kierowania zespołem pracowników do jego obowiązków należało między innymi:

- organizowanie pracy zespołu mistrzów;
- organizowanie i kontrolowanie stanowisk pracy;
- sprawdzanie stanowisk pracy pod względem zgodności z przepisami bhp;
- organizowanie, przygotowanie i prowadzenie prac pod względem zgodności z przepisami bhp;
- organizowanie, przygotowanie i prowadzenie prac w sposób zabezpieczający przed wypadkami przy pracy, zgodnie z dokumentacją techniczną, projektami organizacji robót i montażu oraz wszelką sztuką budowlaną.
- zapewnienie bezpiecznego stanu pomieszczeń pracy, wyposażenia technicznego, maszyn, urządzeń i narzędzi pracy;
- nadzorowanie pracy podległych sobie mistrzów, zapewnienie przez pracowników przestrzegania przepisów i zasad bhp.

b. w zakresie zarządzania:

- inicjowanie zmian w zakresie organizacji.

Odnosnie uprawnień:

a. w zakresie związanym z kierowaniem zespołem:

- wydawanie mistrzom poleceń;
- przydzielanie pracy podległym pracownikom, w razie potrzeby powierzenie im do wykonania innych dodatkowych lub zastępczych prac z zachowaniem obowiązujących przepisów;

b. w zakresie związanym z kierowaniem odcinkiem pracy:

- samodzielne decydowanie o rozdziale zadań;

c. odpowiedzialność:

- ponoszenie odpowiedzialności za zakres całości zadań objętych mniejszym zakresem;
- ponoszenie odpowiedzialności za stan BHP na kierowanym przez siebie odcinku.

(zakres obowiązków oskarżonego A. S. -k. 182-184)

Dyrektor A. N. (1) w zakresie swoich obowiązków posiadał między innymi upoważnienie do dokonywania czynności z zakresu prawa pracy w stosunku do pracowników zakładu w P. T..

(zakres obowiązków oskarżonego A. N. -k. 188-194)

Nienależyty nadzór nad pracą pokrzywdzonego, polegający na dopuszczeniu do wykonywania pracy, do której nie posiadał wymaganych kwalifikacji, potrzebnych umiejętności, a także dostatecznej znajomości przepisów i zasad bhp co było bezpośrednią przyczyną wypadku.

Tolerowanie przez nadzór na terenie zakładu pracy odstępstw od przepisów bhp polegający na dopuszczeniu do wykonywania pracy suwnicowego, pracowników bez wymaganych uprawnień kwalifikacyjnych oraz na tolerowaniu swobodnego dostępu pracowników – w tym bez stosownych uprawnień do urządzenia sterującego co było pośrednią przyczyną wypadku.

Nadzór ten sprawowali do dnia zdarzenia majster produkcji R. S. i kierownik produkcji A. S. zgodnie z zakresem obowiązków.

(opinia biegłego W. K. -k.229)

R. S. (1) ma 47 lat, jest żonaty, posiada wykształcenie wyższe, z zawodu jest ekonomistą, nie pracuje- pobiera zasiłek chorobowy - 3.000 złotych, posiada na utrzymaniu studiującą córkę, posiada samochód o wartości 3.000 złotych.

(dane podane przez oskarżonego -k.360v;

oskarżony nie był karany -k.554)

A. S. (1) ma 42 lata, jest żonaty, posiada wykształcenie wyższe, z zawodu jest inżynierem mechanikiem, pracuje jako kierownik zmiany produkcyjnej- z dochodem 4.000 złotych, posiada na utrzymaniu dwoje dzieci, posiada samochód o wartości 20.000 złotych.

(dane podane przez oskarżonego -k.360v;

oskarżony nie był karany -k.558)

K. W. (1) ma 59 lat, jest żonaty, posiada wykształcenie wyższe, z zawodu jest specjalistą ds. BHP, pracuje jako specjalista ds. BHP- z dochodem 4.000 złotych, nie posiada nikogo na utrzymaniu, posiada samochód i dom jednorodzinny.

(dane podane przez oskarżonego -k.361;

oskarżony nie był karany -k.557)

M. S. (1) ma 56 lat, jest żonaty, posiada wykształcenie średnie- techniczne z zawodu jest mechanikiem obróbki skrawania, nie pracuje, pobiera zasiłek dla bezrobotnych- 800 złotych, nie posiada nikogo na utrzymaniu, posiada mieszkanie.

(dane podane przez oskarżonego -k.361v;

oskarżony nie był karany -k.555)

A. N. (1) ma 55 lat, jest żonaty, posiada wykształcenie wyższe, z zawodu jest inżynierem mechanikiem, nie pracuje, pobiera zasiłek dla bezrobotnych- 900 złotych, posiada na utrzymaniu syna, posiada mieszkanie i samochód.

(dane podane przez oskarżonego -k.361;

oskarżony nie był karany -k.556)

Oskarżony **R. S. (1)** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w dniu zdarzenia faktycznie sprawował nadzór nad pracą zakładu. Był jedynym pracownikiem dozoru. W tym dniu pracowało około 20 pracowników na dwóch halach – małej i dużej. Na dużej hali oprócz niego było jeszcze dwóch brygadzystów, natomiast na małej hali był tylko on. Podał, iż na tym stanowisku mistrza produkcji pracował od dnia 9 lutego 2009 roku. Wymogi produkcyjne były takie, że pracowali w każdą sobotę- wtedy zakład płacił za nadgodziny. Pracownicy składali elementy stalowe w całość. Były to elementy hal produkcyjnych. W dniu zdarzenia praca trwała od godziny 6.00 i miała się zakończyć o godzinie 14.00. Pracownicy składali elementy stalowe w całość, były to elementy hal produkcyjnych, uzbierali belki stalowe w blachy, spawali, czyścili, dalej przekazywali na malarnię. Około godziny 11.00 oskarżony został powiadomiony, że na dużej hali zdarzył się wypadek, że spadł element leżni i przygniótł pokrzywdzonego. Gdy **R. S.** udała się na miejsce zdarzenia. Na miejscu zauważył, że **K. K.** leżał obok leżni, a tuż obok niego element stalowy. Mężczyzna był przytomny i odpowiadał na pytania. Oskarżony polecił udzielić mu pierwszej pomocy i wezwać karetkę pogotowia. O zdarzeniu powiadomił kierownika **A. S.**, którego w tym czasie nie było w zakładzie.

Oskarżony wyjaśnił, że **K. K.** był doświadczonym pracownikiem ale nie powinien obsługiwać suwnicy. Zrobił to źle, bowiem element metalowy położył zbyt blisko krawędzi leżni. Suwnica była obsługiwana za pomocą pilota z 6 przyciskami. Oskarżony podkreślił, że nigdy wcześniej nie stwierdził, by pokrzywdzony suwnicę obsługiwał, nadto był szkoleny w tym zakresie, że nie powinien obsługiwać tego urządzenia. Byli tam pracownicy, którzy posiadali stosowne przeszkolenie w tym zakresie. Taką osobą w brygadzie był **A. B. (3)**, który był wtedy w pracy ale poszedł przynieść blachę. Wtedy pracował w parze z pokrzywdzonym.. Nie było jednego pracownika, który zajmował się tylko obsługiwaniem suwnicy bowiem robiło się to z poziomu o, a nadto gdyby taki pracownik był wyznaczony to tylko 20 % -30% czasu jego pracy zajęłaby obsługa tego urządzenia. Suwnica była potrzebna do przewiezienia elementu.

Gdyby element, którym zajmował się **K. K.** był położony dalej nie doszło by do zaczepu i nie doszłoby do wypadku. Oskarżony potwierdził, że pokrzywdzonemu w tym dniu przy pracy niezębna była suwnica. Był doświadczonym i byстрым pracownikiem.

Oskarżony podał, że nie wie dlaczego jemu postawiono zarzuty. W tym dniu zastępował bowiem **R. G.**, który był wtedy nieobecny.

Pracownicy byli wynagradzani stałą pensją i premią zadaniową 10 % lub mniej. Ci którzy nie mieli uprawnień do obsługi suwnicy mogli w tym czasie gromadzić materiał, lub szlifować blachy.

Podał także, że jego obowiązkiem było sporządzić protokół zgłaszający wypadek przy pracy co uczynił.

(wyjaśnienia oskarżonego **R. S. (1)**-k. 362-363v -k. 290, -k. 366v)

Oskarżony **A. S. (1)** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w dniu zdarzenia faktycznie nie pracowała bo miał dzień wolny. W tym czasie w zakładzie pełnił obowiązki kierownika produkcji. Nie sprawował w tym dniu nadzoru i nie miał wpływu na organizację pracy w danej chwili. Nadzór sprawował mistrz, który rozdzielala pracę i organizował stanowiska pracy. W dniu wypadku był to **R. S. (1)**, który powiadomił go telefonicznie o zdarzeniu. Na miejscu po przyjeździe dowiedział się co sie stało. Powiadomił o wypadku dyrektora **A. N.**. Podkreślił, że pokrzywdzony pracował w brygadzie i jego praca była rozlicza w tym systemie. Rolą **K. K.** było w dniu zdarzenia wyłącznie zaczepianie

elementów belki głównej, ewentualnie szlifowanie spawów wykonywanych przez spawacza. W wykonaniu swoich obowiązków pokrzywdzony nie potrzebował uprawnień do obsługi suwnic. Jeżeli suwnica była mu potrzebna w celu obrócenia lub przetransportowania elementu to w tym zakresie powinien zwrócić się do pracującego z nim w brygadzie B., który pracował jako brygadzysta i orientował się w kwalifikacjach współpracowników.

Wyjaśnił, że podczas obchodów hali nigdy nie zdarzyło się, aby zauważył by suwnicę obsługiwali pracownicy bez uprawnień. Gdyby tak było to taki pracownik zostałby przez niego ukarany. Taki obchód wykonywał kilka razy dziennie. W ocenie oskarżonego pokrzywdzony po prostu samowolnie mimo zakazu użył suwnicy.

Podał, że suwnica której dotyczy to zdarzenie była sprawna - poddana kontroli technicznej. Druga z suwnic była faktycznie zepsuta. Oskarżony podał, że pokrzywdzony sam jest sobie winien, że posłużył się suwnicą mimo, że w brygadzie był pracownik posiadający uprawnienia i zrobił to w sposób nieprawidłowy choć miał dwuletnie doświadczenie. Zachował się nie tylko niepoprawnie ale i nieodpowiedzialnie. Gdyby element prawidłowo leżał na leżni nie doszłoby do wypadku.

(wyjaśnienia oskarżonego A. S. -k. 282v,-k. 365)

Oskarżony K. W. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w dniu zdarzenia nie był w zakładzie pracy. O wypadku dowiedział się telefonicznie. Pojechał do zakładu i obejrzał leżnię. Porozmawiał z obecnymi pracownikami i udał się do szpitala gdzie leżał pokrzywdzony. W poniedziałek zespół powypadkowy przystąpił do sporządzenia protokołu powypadkowego.

Protokół powypadkowy został podpisany przez K. K.. Zawarto w nim zapis, że jedyną przyczyną wypadku był brak uprawnień do obsługi suwnicy u pokrzywdzonego. Zespół powypadkowy doszedł do przekonania, że brak było winy po stronie zakładu pracy. W protokole został opisany przebieg zdarzenia z udziałem pokrzywdzonego. Podał, że monitoring był bardzo niewyraźny, a dokumentacja fotograficzna leżni nie wpłynęłaby na wnioski końcowe wysnute przez zespół powypadkowy. Oskarżony podał, że do niego nie docierały informacje odnośnie tego, że suwnicy używali pracownicy nie posiadający uprawnień. Takie sygnały nie dotyczyły również K. K..

(wyjaśnienia oskarżonego K. W. -k.276v,-k. 366v)

Oskarżony M. S. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Odmówił złożenia wyjaśnień.

(wyjaśnienia oskarżonego M. S. -k. 279v, -k. 366v)

Oskarżony A. N. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że nie był członkiem zespołu powypadkowego, tylko zatwierdził protokół tego zespołu.

Odnośnie zarzutu dotyczącego niepowiadomienia o zaistnieniu wypadku to oskarżony podał, że takie powiadomienie powinno mieć miejsce w przypadku wypadku zborowego lub ciężkiego. W jego ocenie i ocenie lekarza to był wypadek „lekki”. Podkreślił, że obowiązki dyrektora przed wypadkiem pełnił dopiero od tygodnia.

W jego ocenie pokrzywdzony nie powinien używać suwnicy. Zrobił to niechlujnie, rutynowo.

(wyjaśnienia oskarżonego A. N. -k.366-367v)

Sąd Rejonowy dokonał następującej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i zważył co następuje:

Przechodząc do rozważań odnośnie oceny materiału dowodowego to żaden z oskarżonych nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

Odnośnie oskarżonych K. W., M. S. i A. N. (czyn III) ma to o tyle znaczenie, że w ogóle nie powinni oni mieć przedstawionego zarzutu dotyczącego poświadczenia nieprawdy pomimo, że dokumentacja powypadkowa faktycznie

nie została sporządzona w sposób prawidłowy. Zachowanie to o czym w dalszej części uzasadnienia nie wypełniło znamion przestępstwa.

Odnośnie wyjaśnień złożonych przez oskarżonych R. S. i A. S. to starali się oni przede wszystkim przekonać sąd co do tego, że pokrzywdzony sam jest sobie winien, że doszło do swego rodzaju ekscesu z jego strony. Pomimo tego, że mógł zająć się innymi czynnościami użył suwnicy choć miał świadomość, że robić tego nie może, a jego pracę mógł wykonać inny pracownik posiadający uprawnienia do obsługi tego urządzenia. W tym zakresie sąd tego stanowiska nie podzielił. Jak bowiem wynika z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków oraz samego pokrzywdzonego w obawie o utratę pracy było przyjęte, że suwnicę używali wszyscy którym ona do tego była potrzebna. Właściwie było to chyba nawykiem, a pracownicy nie umiejący tego robić uczyli się po prostu na hali. Charakter pracy tego wymagał- przecież suwnica to było jedno z podstawowych narzędzi obok aparatury spawalniczej. Co więcej do suwnicy jak mówili była „kolejka”. Faktem jest, że pokrzywdzony nie zachował należytej ostrożności i przyczynił się do wypadku. Osoby pod kierunkiem których pracował dawały na to przyzwolenie. Warunki zakładowe były takie, a nie inne. Faktycznie suwnicę obsługiwał ten kto potrafił to zrobić.

Przechodząc do szczegółów, potwierdził to nie tylko zainteresowany sprawą K. K. ale także świadek S. P.- zatrudniony w charakterze ślusarza. Przesłuchany w dniu 27.06.2014 roku powiedział, że wszyscy robotnicy na hali musieli pracować przy pomocy suwnicy bo by „stali” jak określił świadek i wtedy zostaliby zwolnieni. Obsługiwanie suwnicy „było na bieżąco” , „kolega uczył się obsługi od kolegi”, „nigdy nic się nie stało”. Trudno było podczas tego przesłuchania dostrzec nutę fałszu lub celowego mówienia nieprawdy- świadek powiedział to co faktycznie się działo i jakie były zakładowe realia. Zresztą o tychże realiach świadek ten zeznawał w taki sam sposób w postępowaniu przygotowawczym.

Z tymi zeznaniami korelują zeznania świadka A. B., który również potwierdził, że realia i wymogi były takie, że praktycznie każdy zatrudniony na hali używał suwnicy do pracy niezależnie od tego czy posiadał uprawnienia czy też nie, a przełożeni o tym wiedzieli i tolerowali. Pouczali jedynie pracowników by przy suwnicy być ostrożnym. Świadek zwrócił uwagę, na to, że z uwagi na ogrom pracy przy suwnicy była kolejka bo suwnic po prostu było za mało. Co więcej miało miejsce wg świadka tzw. „samokształcenie”. Kto się bał używać suwnicy prosił bardziej doświadczonego – nie pytając o uprawnienia.

Co więcej A. B. podał, że monitoring na hali został zamontowany by wzmóc wydajność pracy. Co za tym idzie trudno by wyjaśnienia oskarżonego A. S. przekonały sąd odnośnie tego, że jako osoba sprawująca nadzór nie ponosi winy w zakresie popełnienia zarzucanego mu czynu skoro było na porządku dziennym, że suwnicę obsługiwali z konieczności wszyscy pracownicy.

Takie zwyczaje potwierdził także świadek T. M., który faktycznie uprawnienia posiadał ale potwierdził to co powiedzieli K. K., A. B. i S. P.. Nigdy nie było tak jak powiedział świadek, żeby któremuś z pracowników zabraniano używania suwnicy. W praktyce było tak, że wszyscy taki stan rzeczy akceptowali- pracownicy przede wszystkim z uwagi na konieczność wykonania konkretnej pracy, a przełożeni z uwagi na konieczność wywiązania się z realizacji zamówień.

Odnośnie świadka Ł. C. to w ocenie sądu swoimi zeznaniami starał się chronić oskarżonych R. S. i A. S., a to z tego powodu, że choć nie pracował w dniu zdarzenia to jednakże właśnie wtedy zastępował go R. S., bowiem świadek pracował wtedy w zakładzie na równorzędnym stanowisku majstra. W porównaniu z wcześniejszymi zeznaniami innych pracowników kateryczne twierdzenie przez świadka, że nigdy nie spotkał się z tym by ktoś bez uprawnień obsługiwał suwnicę lub aby była wystarczająca ilość suwnic jest po prostu przekłamaniem i to celowym. Wszak część świadków powiedziała jak wyglądał jego sposób „zarządzania”.

Dla przykładu świadek P. P. powiedział, że był przymuszany do używania suwnicy przez Ł. C., który miał powiedzieć, że na jego miejsce pracy już ktoś czeka. Nadto P. P. zeznał, że podobne praktyki stosowane wobec innych pracowników. Nie ma powodów by w tym zakresie wątpić w tę wersję ponieważ świadek nie ma żadnego racjonalnego powodu ku temu by kłamać tym bardziej, że zakład i tak już nie istnieje.

Podobnie zeznał świadek J. M. (2), który określił zachowanie majstra Ł. C. jako typowy mobbing. Co więcej dyrektor A. N. miał kiedyś powiedzieć, że „osoba ta ma napoleoński charakter ale tu trzeba jak w wojsku słuchać przełożonego”. Nie bez znaczenia jest tu fakt, że to właśnie na tej hali gdzie miał miejsce wypadek majstrem zazwyczaj był właśnie Ł. C.. Faktem jest, że tym dniu nie było go w pracy i oskarżony R. S. wypadkowo pełnił obowiązki na dwóch halach jednak nie zmienia to postaci rzeczy. Nadto świadek podał, że również np. na obsługę innych urządzeń trzeba było mieć uprawnienia, a i tak obsługiwali je pracownicy ich nie posiadający.

Zgodna co do zasady z w/w zeznaniami jest wersja podawana przez świadka A. S., który powiedział, że suwnicę obsługiwali pracownicy nie posiadający uprawnień, a jedynie umiejętności praktyczne i dopiero po wypadku to się zmieniło.

Już taki kategoryczny w swoim opisie nie był świadek J. C., który podał, że przeważnie suwnicę obsługiwali pracownicy posiadający uprawnienia a R. S. gdy zauważył taką sytuację to zwracał uwagę. Na koniec jednak świadek powiedział, że nie wie jaka była sytuacja w tym zakresie na dużej hali (gdzie pracował pokrzywdzony). Z drugiej strony świadek zeznał, że kurs na obsługę suwnicy odbył się w zakładzie już po wypadku. To, że robotnik podpisał oświadczenie, że nie może używać suwnicy nie oznacza, iż warunki pracy tego nie wymuszały. Suwnica była bowiem niezbędna przy pracy z konstrukcjami o takiej wadze i gabarytach.

Przechodząc do zeznań świadka R. B. to podawał on, że w brygadach była wystraszająca liczba pracowników, którzy posiadali stosowne uprawnienia, a nadto był zakaz używania suwnicy przez tych którzy ich nie mieli. Skoro tak było, to dlaczego zaraz po wypadku zorganizowano stosowny kurs? Wniosek z tego taki, że jednak nie była to ilość wystarczająca. Co więcej świadek podał, że była nawet lista osób w mistrzówce, które mają uprawnienia. Nadto podał, że były tzw. premie uznaniowe za wynik w zakładzie pracy. Skoro tak było to wiadomym jest, że wszystkim zależało na wydajności. Nadto powstaje pytanie dlaczego przy takiej pracy – montowaniu różnych konstrukcji z metalowych, ciężkich elementów nie było zasady, że wszyscy pracownicy, którzy zajmowali się montażem mieli posiadać uprawnień na obsługę suwnicy.

Odnośnie zeznań R. G. to jak podał w tym czasie pełnił obowiązki brygadzysty w hierarchii ale w dniu wypadku nie było go w pracy i zastępował go S. P.. Niemniej jednak świadek ten potwierdził, że bywało tak, iż suwnicę musiały obsługiwać osoby, która nie posiadały uprawnień gdy osoba z uprawnieniami nie była dostępna. Co prawda R. G. nie miał wiedzy na temat tego by Ł. C. przymuszał do czegoś pracowników jednak konkludując świadek podsumował, że suwnicy nie obsługiwały osoby, które nie umiały tego robić. Co prawda świadek powiedział, że nie było wymuszania wydajności pracy ale skoro terminy goniły i pracownicy zostawali po godzinach to wychodzi na to samo.

Zeznający w tym samym dniu na rozprawie świadek W. K. co prawda powiedział, że nie było tak, aby pracownicy byli zmuszani do posługiwania się suwnicą ale skoro świadek nie orientował się w tym kto dokładnie takie uprawnienia posiadał to znaczy, że nikt na co dzień się nad tym zbytnio nie zastanawiał.

Odnośnie samego pokrzywdzonego, to jego zeznania należało uznać za prawdziwe. Co prawda był on zainteresowany tym by zapadł wyrok skazujący przed wszystkim z powodów odszkodowawczych, jednakże nie jest to powód by uznać, że mówił nieprawdę. Zrelacjonował to co miało miejsce zarówno przed wypadkiem jak i po tym zdarzeniu.

Do sprawy nie wniosły niczego nowego zeznania świadka R. F.. Właściwie miały one usprawiedliwić zaniechanie jakiego dopuścił się oskarżony A. N.. O ile w ogóle A. N. zadzwonił do kolegi – (sąd zresztą tego nie kwestionuje) to informacje jedynie o złamanej nodze mogły spowodować, że faktycznie R. F. uznał, iż zdarzenie nie miało charakteru wypadku o ciężkich skutkach.

Sąd pozytywnie ocenił bardzo szczegółowe i dokładne obie opinie biegłego W. K. (3), w których podniósł kompleksowo wszystkie aspekty sprawy. Wysunięte przez biegłego wnioski sąd uznał za jasne, logiczne i opracowane na podstawie dogłębnej analizy.

Biegły wskazał w opinii na czym polegał bezpośredni związek pomiędzy zaistnieniem wypadku, a stwierdzonymi nieprawidłowościami w nadzorze. Wskazał na czym polegało przyczynienie się do wypadku pokrzywdzonego. Wskazał jakie były pośrednie przyczyny wypadku odnosząc to wszystko do konkretnych przepisów prawnych.

Podobnie pozytywnie oceniono opinię biegłego chirurga.

Za wiarygodny uznany został pozostały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, a w szczególności dokumentacja pracownicza i kontrolna.

Artykuł 220 kk przewiduje odpowiedzialność za przestępstwo skutkowe, gdzie skutkiem jest niebezpieczeństwo trojako zrelatywizowane:

1. osobą narażoną na niebezpieczeństwo może być tylko pracownik,
2. grożące pracownikowi niebezpieczeństwo musi być bezpośrednie,
3. grożące pracownikowi niebezpieczeństwo nie obejmuje wszystkich możliwych następstw dla zdrowia pracownika, lecz tylko utratę życia albo ciężki uszczerbek na zdrowiu.

Niebezpieczeństwo, o którym mowa w art. 220 kk to niebezpieczna sytuacja grożąca pracownikowi utratą życia lub ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu.

Artykuł 220 kk odnosi się jedynie do ochrony pracownika. Pracownikiem w rozumieniu art. 220 kk jest osoba określona w art. 2 kodeksu pracy. Oznacza to, że przypisując oskarżonemu wypełnienie znamion w/w przepisu koniecznym jest wypowiedzenie się także wyraźnie co do charakteru stosunku łączącego sprawcę z pokrzywdzonym i wykazanie, że był to stosunek pracy w rozumieniu kodeksu pracy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2005 roku, sygn. III KK 23/05, OSNKW 2005/7-8/69). Oceniając stronę podmiotową przestępstwa z art. 220 § 1 kk odnosi się chcenie lub godzenie się do stanu niebezpieczeństwa, a nie do jego następstw. Jeżeli sprawca nie dopełniając obowiązku wynikającego z odpowiedzialności za bhp godzi się (jest mu obojętne), że pracownik zostanie narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, ale liczy na to, że do wypadku nie dojdzie, a wobec tego nie godzi się ani na śmierć pracownika, ani na uszczerbek na jego zdrowiu, to odpowiada za przestępstwo umyślne z art. 220 § 1 kk ze wszystkimi tego konsekwencjami. Ustawowe ujęcie przestępstwa art. 220 kk jako przestępstwa zagrożenia konkretnego rodzi istotny problem związku przyczynowego między niedopełnieniem obowiązku wynikającego z odpowiedzialności za bhp a skutkiem, jakim jest stan niebezpieczeństwa. Przyjmuje się, że punktem wyjścia przy badaniu związku przyczynowego jest udzielenie odpowiedzi na pytanie „czy gdyby odpowiedzialny za bhp dopełnił obowiązku wynikającego z tej odpowiedzialności-czy wówczas doszłoby do narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu” lub „czy gdyby odpowiedzialny za bhp zrobił to, co do niego należało a czego nie zrobił-czy wówczas doszłoby do narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu?”. Udzielenie w wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego odpowiedzi przeczącej „gdyby odpowiedzialny za bhp dopełnił obowiązku, to nie doszłoby do narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu” pozwala na ustalenie, że pomiędzy zachowaniem sprawcy a skutkiem w postaci narażenia na niebezpieczeństwo zachodzi związek przyczynowy.

Sam fakt pełnienia wobec pracowników funkcji kierowniczych czyni te osoby, jako osoby kierujące pracownikami, podmiotami obowiązków wymienionych w art. 212 k.p. Stąd też pracownik, któremu powierzono kierowanie pracą innych, z samej istoty sprawowanej funkcji jest zobowiązany do stałego czuwania nad tym, aby praca podległych mu pracowników przebiegała zgodnie z przepisami lub zasadami bhp.

Podmiotem przestępstwa z art. 220 k.k. jest jedynie osoba odpowiedzialna za przestrzeganie bezpieczeństwa i higieny pracy, a więc może być nim nie tylko kierownik zakładu pracy, ale również każda inna osoba kierująca pracownikami (art. 212 k.p.), a nawet osoby pełniące funkcje kontrolne i nadzorcze z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, nawet

jeżeli nie pozostają w strukturze organizacyjnej zakładu pracy. Istotne przy tym jest, że każda z odpowiedzialnych osób odpowiada za własne zachowania, niezależnie od odpowiedzialności innych osób, gdyż "prawu karnemu obca jest konstrukcja ponoszenia odpowiedzialności za kogoś. wyrok SN 2013-02-19 LEX nr 1288762.IV KK 216/12.

Dla objęcia kierownika, majstra, brygadzysty czy innej osoby kierującej pracownikami obowiązkami w sferze bhp, w rozumieniu art. 212 k.p., nie jest konieczna żadna wyjątkowa forma, w szczególności obowiązki te nie muszą stanowić treści umowy o pracę lub innego źródła stosunku pracy, na podstawie którego osoba kierująca pracownikami jest zatrudniona, nie muszą także być włączone do zakresu czynności. Sam fakt pełnienia wobec pracowników funkcji kierowniczych czyni te osoby, jako osoby kierujące pracownikami, podmiotami obowiązków wymienionych w art. 212 k.p. Stąd też pracownik, któremu powierzono kierowanie pracą innych, z samej istoty sprawowanej funkcji jest zobowiązany do stałego czuwania nad tym, aby praca podległych mu pracowników przebiegała zgodnie z przepisami lub zasadami bhp.

Podmiotem przestępstwa z art. 220 k.k. jest jedynie osoba odpowiedzialna za przestrzeganie bezpieczeństwa i higieny pracy, a więc może być nim nie tylko kierownik zakładu pracy, ale również każda inna osoba kierująca pracownikami (art. 212 k.p.), a nawet osoby pełniące funkcje kontrolne i nadzorcze z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, nawet jeżeli nie pozostają w strukturze organizacyjnej zakładu pracy. - wyrok SN 2013-02-19 V KK 64/12 Biul.PK 2013/3/34-40.

Sprawcą przestępstwa z art. 220 k.k. może być jedynie osoba odpowiedzialna za bezpieczeństwo i higienę pracy, która nie dopełniła ciążących na niej w tej mierze obowiązków, doprowadzając do wywołania bezpośredniego zagrożenia dla życia i zdrowia. Przestępstwo z art. 220 k.k. jest przestępstwem materialnym, a skutkiem niezbędnym dla jego zaistnienia jest właśnie wystąpienie bezpośredniego, realnego (a nie potencjalnego) niebezpieczeństwa utraty życia lub uszczerbku na zdrowiu (to ostatnie w rozumieniu art. 156 k.k.). W przypadku kiedy owe skutki dla życia i zdrowia rzeczywiście wystąpią, wchodzi w grę kumulatywna kwalifikacja dotycząca spowodowania (z winy umyślnej bądź nieumyślnej) takiego skutku. Nie ulega wątpliwości, iż między zachowaniem sprawcy, a zaistniałym skutkiem (czy to przewidzianym w art. 220 k.k. czy w art. 155 k.k.) musi istnieć związek przyczynowy. wyrok SN 2003-02-25 OSNwSK 2003/1/403 IV KKN 352/98

Odnosząc powyższe kwestie zawarte w orzecznictwie należało uznać, że zarówno R. S. i A. S. wypełnili swoim zachowaniem znamiona czynu z art.220§ 1 i 2k.k. w zb z art. 156 § 1 pkt 2 i§ 2 k.k. w zw. z art. 11§ 2 kk działając nieumyślnie.

Do nieumyślnej realizacji znamion typu czynu zabronionego dochodzi wówczas, gdy sprawca mając świadomość niedopełnienia ciążących na nim obowiązków z zakresu bhp nie przewiduje, iż łączyć się to będzie ze spowodowaniem bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia konkretnego pracownika.

W dniu zdarzenia mistrz (majster) R. S. pełnił bezpośredni nadzór nad pracownikami produkcji na hali gdzie odbywały się prace konstrukcyjne i gdzie pracował pokrzywdzony- zgodnie z zakresem swoich obowiązków i strukturą organizacyjną zakładu. W tym dniu nieobecny w pracy był R. G., który pracował w zakładzie jako brygadzysta, a co za tym idzie bezpośrednim przełożonym był w tym dniu w/w oskarżony. W zakresie obowiązków R. S. było nadzorowanie stosowania przez pracowników bezpiecznych metod pracy, przestrzegania przepisów bhp i kontrola przez podległych pracowników przepisów i zasad BHP.

Z kolei z zakresu obowiązków A S. wynikało między innymi, że jako kierownik produkcji w zakresie swoich obowiązków miał wpisany obowiązek organizowania, przygotowania i prowadzenia prac pod względem zgodności z przepisami bhp, nadzorowanie pracy podległych sobie mistrzów, zapewnienie przez pracowników przestrzegania przepisów i zasad bhp, organizowanie, przygotowanie i prowadzenie prac w sposób zabezpieczający przed wypadkami przy pracy, zgodnie z dokumentacją techniczną, projektami organizacji robót i montażu oraz wszelką sztuką budowlaną.

Istnieje związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy zaniedbaniami których dopuścili się oskarżeni, a wystąpieniem wypadku i obrażeniami których doznał podczas wykonywania swoich obowiązków pokrzywdzony.

Nadto w sprawie ustalono, że nie było tak, iż akurat w dniu zdarzenia wbrew sprzeciwom i wiedzy przełożonych pokrzywdzony użył suwnicy. Było natomiast przyjęte i akceptowane na co dzień, że wszyscy pracownicy obsługiwali suwnicę w czasie gdy wymagały tego czynności przy konstrukcjach.

Oskarżeni są winni bowiem w sprawie nie zachodzi żadna z okoliczności wyłączająca winę.

Wymierzając oskarżonemu R. S. i A. S. karę, Sąd miał na uwadze przede wszystkim charakter naruszonego dobra oraz stopień społecznej szkodliwości czynu, a także warunki osobiste oskarżonych oraz sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i uznał, że jedyną słuszną i adekwatną karą jest kara 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszenia jej wykonania.

Na korzyść oskarżonych poczytano ich niekaralność. Tak samo Sąd wziął pod uwagę to, że pokrzywdzony nie zachował należytej koncentracji uwagi na wykonywanej czynności i przyczynił się do wypadku. Nadto na korzyść R. S. poczytano to, że w dniu zdarzenia pełnił nadzór faktyczny nad dwoma halami, choć zwykle nadzorował jedną.

Biorąc jednak po uwagę, że orzeczona kara pozbawienia wolności nie przekracza 2 lat, to warunkowe zawieszenie wykonania kary jest wystarczające dla spełnienia celów kary, a zwłaszcza zapobiegnie ponownemu popełnieniu przez niego przestępstw. W ocenie Sądu należało uznać, że istnieje pozytywna prognoza kryminologiczna wobec oskarżonych.

Ustalając, w wymienionych ramach czasowych, wymiar okresu próby w konkretnej sprawie, należy przede wszystkim kierować się prognozą kryminologiczną wobec sprawcy, w szczególności oceną niezbędnego czasu oddziaływania na sprawcę w ramach próby, im pewniejsza dobra prognoza tym okres próby może być krótszy. W tym konkretnym przypadku w ocenie Sądu dwuletni okres próby 2 lat jest wystarczający do osiągnięcia celów postępowania.

Przy wymiarze kary grzywny Sąd baczyl by była ona adekwatna do możliwości majątkowych oraz sytuacji rodzinnej oskarżonych. Ilość stawek (100) odzwierciedla z jednej strony stopień społecznej szkodliwości czynu, zaś wysokość stawek dziennych (10zł) sytuację majątkową oskarżonych.

Odnośnie przypisania winy oskarżonemu A. N. to w tym zakresie jak wynika z zakresu jego obowiązków miał on między innym upoważnienie do dokonywania czynności z zakresu prawa pracy w stosunku do pracowników. Co a tym idzie to na nim spoczywał obowiązek powiadomienia organów ścigania jak i okręgowego inspektora pracy o zaistnieniu wypadku przy pracy. W tym zakresie nie dopełnił ciężącego na nim obowiązku.

W razie zdarzenia wypadkowego art. 234 k.p. nakłada na pracodawcę określone obowiązki informacyjne. Adresatem tych obowiązków jest państwo, i w razie ich naruszenia odpowiednie organy państwowe mogą wykorzystać stosowne sankcje prawne. Chodzi w szczególności o obowiązek niezwłocznego powiadomienia właściwego okręgowego inspektora pracy i prokuratora o śmiertelnym, ciężkim lub zbiorowym wypadku przy pracy oraz o każdym innym wypadku, który wywołał wymienione skutki, mającym związek z pracą. Ustawodawca nie precyzuje przesłanki "niezwłoczności" powiadomienia. Należy więc przyjąć, że przesłanka ta będzie spełniona, jeśli pracodawca bez zbędnej zwłoki powiadomi wskazane wyżej organy. Umyślne bezprawne zachowanie pracodawcy w tym zakresie będzie wypełniało znamiona przestępstwa z art. 221 k.k. (w zw. z art. 8 k.k.), stanowiącego, że kto wbrew obowiązkowi nie zawiadomi w terminie właściwego organu o wypadku przy pracy, podlega grzywnie do 180 stawek dziennych albo karze ograniczenia wolności. Mimo że literalna wykładnia art. 221 k.k. prowadziłaby do wniosku, iż chodzi o niepowiadomienie o każdym stwierdzonym wypadku przy pracy, co pozwałoby na zastosowanie surowej sankcji (za przestępstwo) także w przypadku wypadków "zwykłych", to jednak należy przyjąć, że przestępstwem w rozumieniu art. 221 k.k. będzie umyślne zaniechanie powiadomienia o stwierdzonym wypadku śmiertelnym, ciężkim i zbiorowym, bo tylko w tym zakresie art. 234 k.p. obciąża pracodawcę stosownymi obowiązkami.

Oskarżony A. N. celowo nie powiadamiał o wypadku. Nie może go tłumaczyć to, że starał się w rozmowie ze swoim znajomym upewnić czy taki obowiązek na nim spoczywa jednak nie jest to wystarczające do tego by uznać, że po stronie oskarżonego nie było zawinienia. Powodem takiego stanu rzeczy było to aby wypadek nie przyniósł negatywnych konsekwencji dla kierownictwa zakładu. Co więcej zachowanie dyrektora wskazuje na to, że w zakładzie były nieprawidłowości i dlatego starano się to ukryć. Do tego miała posłużyć także treść protokołu powypadkowego.

W ocenie sądu mając na uwadze skutki zdrowotne jakie wskutek wypadku poniósł pokrzywdzony, a co za tym idzie charakter naruszonego dobra oraz stopień społecznej szkodliwości czynu, a także warunki osobiste oskarżonego oraz sposób życia przed popełnieniem przestępstwa Sąd uznał, że jedyną słuszną i adekwatną karą jest kara grzywny.

Na korzyść oskarżonego poczytano jego niekaralność. Ilość stawek (80) odzwierciedla z jednej strony stopień społecznej szkodliwości czynu, zaś wysokość stawek dziennych (10zł) sytuację majątkową oskarżonego A. N..

W tym miejscu Sąd przejdzie do rozważań odnośnie uniewinnienia oskarżonych K. W., M. S. oraz A. N. od popełnienia czynu stypizowanego w art. 271§1 kk. Stosownie do treści tego przepisu odpowiedzialności karnej podlega funkcjonariusz publiczny lub inna osoba uprawniona do wystawienia dokumentu, która poświadcza w nim nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne.

Zarzut aktu dotyczy tego, że w/w oskarżeni mieli wypełnić znamiona zarzucanego im czynu w ten sposób, że nie załączyli do protokołu powypadkowego wymaganych dokumentów w postaci:

- nagrania z monitoringu z miejsca wypadku,
- nie przeprowadzili oględzin miejsca zdarzenia;
- zaniechali wykonania zdjęć i szkicu miejsca wypadku;
- wpisali niezgodną z prawdą przyczynę zdarzenia obarczając wyłączną winą pokrzywdzonego i nie wskazali naruszeń przepisów BHP.

Nie nosi charakteru poświadczenia zawarta w piśmie interpretacja przepisów prawa, chyba że towarzyszy jej stwierdzenie, iż interpretacja ta przyjęta jest w praktyce funkcjonowania danego organu. Zgodnie ze stanowiskiem SN: "odpowiedzialność karna biegłego za przestępstwo tzw. fałszu intelektualnego dotyczy poświadczenia faktów, które poddają się weryfikacji z punktu widzenia ich prawdziwości lub fałszu, natomiast nie obejmuje samych ocen" (wyrok SN z 7 grudnia 2001 r., IV KKN 563/97, OSNKW 2002, nr 3-4, poz. 17).

Odnosząc to do realiów niniejszej sprawy nie można przyjąć, że nie załączenie w/w dokumentów stanowi wypełnienie znamion zarzucanego oskarżonym czynu. W tym zakresie należy się w pełni zgodzić ze stanowiskiem obrońcy oskarżonego K. W. zawartym w odpowiedzi na akt oskarżenia co do tego, że brak było od samego początku podstaw do przedstawienia zarzutu z art. 271§1 kk wszystkim trzem oskarżonym. Owszem oskarżeni postąpili tak jak jest napisane w zarzucie ale nie stanowi to znamion przestępstwa, które im zarzucono. Zarzut aktu oskarżenia przedstawia de facto ustalenia faktyczne i tak jak napisał biegły w dokumentacji powypadkowej zawarty jest szereg błędów merytorycznych i formalnych.

Biegły wymienił w swojej opinii wszystkie wady dokumentacji powypadkowej (-k. 221). Nie oznaczało to jednak, że oskarżonym należało z tego tytułu przedstawić zarzuty. Dla przykładu gdy sędzia prowadząc sprawę dopuścił się takich błędów w czasie procedowania to przecież nie naraża się na zarzut poświadczenia nieprawdy. Owszem oskarżeni ustalając okoliczności wypadku starali się po prostu by z protokołu powypadkowego wynikało, iż to pokrzywdzony sam jest sobie winien, a kierownictwo zakładu pracy nie dopuściło się zaniedbań ale nie oznacza to, że swoim zachowaniem wypełnili znamiona zarzucanego im czynu.

Z tego względu doszło w efekcie do uniewinnienia oskarżonych K. W., M S. oraz A. N. od popełniania czynu opisanego w art.271§1 kk.

Oskarżonych R. S., M. S. i A. N. obciążono opłatami od kary bowiem w ocenie sądu brak było podstaw do zwolnienia ich od ich ponoszenia.